

Jest kilka rzeczy, które z całą pewnością Wasze najmłodsze pociechy uwielbiają robić: jeść, malować, wkładać wszystko do buzi. Niestety w przypadku zwykłych farb – plakatowych czy akwarelowych musimy mieć się na baczności, by dziecko nie najadło się chemicznej, kolorowej mieszanki. A jakby połączyć wkładanie wszystkiego do buzi z farbami oraz jedzeniem? Do tego w bezpieczny dla malucha sposób? Warto spróbować? Z ratunkiem przychodzą dla Nas wszystkich **jadalne farby**? Ok, ok...? Jadalne farby? Tylko gdzie je kupić i skąd będę mieć pewność, że po zjedzeniu ich przez moje dziecko nic mu się nie stanie? Otóż pewność mamy, gdyż farby przygotowujemy sami. I to w kilka chwil. Są one tanie, do zrobienia w każdej chwili, ekologiczne i bezpieczne. A do tego mogą być naprawdę bardzo smaczne ☺. Ze względu głównie na „jadalność” dedykowane są ze względów bezpieczeństwa dla Naszych najmłodszych – jednak nie ma żadnych przeszkód by spróbować zabaw z nimi ze starszymi dziećmi.

Przejdźmy do rzeczy ☺

Jak to takie proste to jak je wykonać?

Do podstawowej wersji farb jadalnych będą nam potrzebne 2 (tak, tylko dwa) składniki. A mianowicie: jogurt naturalny (najlepiej gęsty np. typu greckiego) oraz barwniki spożywcze. Mogą być to najprostsze kupne barwniki spożywcze, ale możemy pójść krok dalej, używając do tego np. warzyw, czy przypraw. Dla przykładu: dodajmy do jogurtu kakao – stworzymy brązową farbę. Sok z buraka? Na pewno wyjdzie piękny nasyczony bordowy kolor! Możemy skorzystać ze wszystkiego, co mamy we własnej kuchni, – co tylko... barwi! Dodajmy sok z borówek czy wiśni lub kurkumę. Ogranicza Nas tylko wyobraźnia! I jak? Trudno było? Na pewno nie! Najmłodszym dzieciom możemy zaproponować zabawę gotowymi już produktami. Te troszkę starsze? Zaciągnijmy do pomocy! Niech same spróbują wymieszać składniki na farby, zdecydować o ilości barwnika. Samo tworzenie narzędzia może stać się już zabawą samą w sobie!

Dla przykładu połączenie jogurtu z borówkami:



Jogurtu z kurkumą:



Jogurt z kakao:



Niby takie bezpieczne? A jak moje dziecko nie może jeść nabiału?

Nic straconego. Zaraz przedstawię przepis na farbę bez jogurtu. Co prawda, jest to bardziej farba „witrażowa”, Ale w innych sytuacjach też się na pewno sprawdzi. Jak nie jogurt to co? Żelki!

Potrzebne będą Nam żelki – około 25 gram (pół dużej garści bądź jedna mniejsza – nie tworzymy tutaj mieszanek farmakologicznych – kilka żelek w tę bądź drugą stronę nie zrobi dużego problemu), łyżka wody oraz znowu barwniki spożywcze. Na niewielkim ogniu, mieszając cały czas żelki rozpuszczamy w wodzie. Mieszając, Gdy masa odrobinę przestygnie dodajemy barwnik. Gotowe!

Co możemy zrobić z tymi farbami?

Pierwszą z nich jest standardowe malowanie na kartonie. No dobra... może nie do końca takie standardowe, bo zamiast pędzla użyjemy rączek i stópek. Na podłodze układamy karton, dajmy maluchowi farby i... wolną (w tym przypadku brudną) rękę. Podłogę możemy dodatkowo wcześniej zabezpieczyć folią – tak samo jak farby są bezpieczne dla dzieci, tak samo folia będzie bezpieczna dla podłogi ☺ Dalej już w zasadzie nic nie musimy robić, maluch na pewno sam doskonale będzie wiedział, co ma zrobić. Uśmiech na twarzy gwarantowany ☺



Dla troszkę starszych, można wykorzystać:

Zwykłe pędzle

lub

rolki po papierze toaletowym



Pamiętajcie! W twórczości plastycznej ogranicza Nas jedynie wyobraźnia!

Kolejna propozycja jest nieco zmodyfikowaną wersją poprzedniej. Będzie Nam potrzebna folia spożywcza. Oczywiście dodatkowo folia np. malarska, jeśli chcemy chronić Nasze podłogi. Przewracamy stół do dołu blatem, na około nóżek obwiązujemy folię spożywczą... i robimy to samo, co z wersji poprzedniej. Najmłodszy mogą nadal malować rączkami, starsi mogą wykorzystać pędzelki:



Dla bardziej odważnych możemy spróbować *body painting*. Czemu by nie dać dziecku takiej radości jak możliwość wysmarowania całego siebie jak i rodzica w kolorowe wzory? Jak przecież wszystkim wiadomo brudne dzieci... to niezbyt zadowoleni rodzice, ale szczęśliwe dziecko! A o to w tym wszystkim chodzi!

A gdyby tak wpleść starszacom w zabawę troszkę nauki? Zrobmy farbę w podstawowych kolorach i pokażmy jak możemy je wymieszać, by powstały inne, ćwicząc znajomość kolorów. W ten sposób możemy pokazać np. połączenie:

Czerwony + żółty = pomarańczowy

Niebieski + żółty = zielony

Niebieski + czerwony = fioletowy

Biały + czerwony = różowy

Możemy tak samo zaproponować inny rodzaj zabawy. Dodajmy do Naszych jadalnych farb soki z owoców bądź warzyw zamiast gotowych barwników spożywczych i niech dziecko spróbuje zgadnąć przed malowaniem, jaki smak ma dana farba? Przyjemnie z pożytecznym w jednym! Na pewno będzie smacznie!



P.S. Zdjęcia służące do dokumentacji w powyższym opracowaniu mają charakter humorystyczny, mają pokazać, że w Naszym działaniu ogranicza Nas tylko wyobraźnia oraz, że nie ma rzeczy niemożliwych, nawet jak nie ma ku temu warunków ani narzędzi ☺

P.S.2 Przy foto relacji nie ucierpiało fizycznie ani psychicznie żadne zwierzę ani maskotka!

Dominika Maciejewska